№ 139. Kraków 22 Czerwca - Wtorek. Rok 1858.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **III** t. j. na **Lipiec, Sierpień, Wrzesień** 1858, na sam dziennik **„Czas"**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go lipca, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 21 czerwca.

Ubiegły tydzień rozjaśnił nieco zachmurzoną widownię polityczną.

Oświadczenie *Monitora*, że Francya nie powiększa swéj siły lądowéj i morskiéj nad cyfrę budżetem na r. 1858 określoną, niepokoiło nieco umysły w Anglii, pomimo odpowiedzi *Timesa*, że *Monitor* w wilię wydania wojny przez Francyę, mógłby jeszcze napisać, że Francya żadnych wojennych nie czyni przygotowań, bo taki jest obowiązek urzędowego dziennika. Lecz zdaje się, iż w rzeczy saméj postępowanie Francyi jest tylko przezorne, ale nie jest dotąd zaczepne, a wyrazy *Monitora* odpowiadały tak dalece powszechnym życzeniom wzdychającym za nieprzerwaniem pokoju, iż przyjęte były jeżeli nie z zupełną wiarą, to przynajmniéj z powszechną sympatyą.

W zmianie ministra spraw wewnętrznych upatruje także opinia publiczna pewną pokojową rękojmię. Nowy minister p. Delangle nie nosi tytułu ministra bezpieczeństwa publicznego, jaki przybrał jenerał Espinasse, skąd wnoszą, że bezpieczeństwo publiczne przestało być zagrożone. Wybory do rad departamentowych wypadły na korzyść rządu, opozycya a raczéj obojętność objawiła się tylko przez wstrzymanie się znacznéj części ludności od głosowania. Usposobienie umysłów wewnątrz Francyi nie jest i nie może być obojętném dla Europy. Uznanie więc przez rząd francuski, że stan umysłów pozwala mu usunąć surowe środki zamachem 14go stycznia wywołane, przyjęte zostało za oznakę pokojową.

Pominięcie barona Hübnera w liście zaproszonych do Fontainebleau, było także przedmiotem obaw dla miłośników pokoju. Lecz wzmiankowano w wielu dziennikach, że wypadek ten mógłby co najwięcéj być oznaką pewnego oziębienia w stosunkach między Francyą a Austryą i Turcyą, bo zapominać nie trzeba, że Fuad pasza także nie otrzymał zaproszenia. Ztąd do poróżnienia jeszcze bardzo daleko, a o sprzeczności zapatrywania się tych mocarstw na niektóre sprawy, wiadomo od dawna.

Neapol oddał „Cagliari" z załogą, i wynagrodził maszynistów angielskich. Dowiadujemy się z noty lakonicznéj komandora Caraffa do lorda Malmesbury, że Neapol nie miał nigdy myśli opierać się sile angielskiéj; że skoro Anglia oświadczyła, że żadnemu państwu nie idzie tyle co jéj o oddanie parowca, przeto Neapol ulega sile i oddaje jéj parowiec, odsuwając proponowane pośrednictwo Szwecyi. Nie można uledz sile z większą godnością. Pozostajemy przy dawnéj wyrażoném zdaniu, czyjéj rady usłuchał Neapol. Ale w każdym razie wypadek ten usunął spór który zagrażał zerwaniem pokoju na półwyspie włoskim.

Nadto pozorny ów tryumf polityki angielskiéj wzmocnił gabinet torysów, z czego téż on korzysta w parlamencie. Bil indyjski idzie jak z płatka, chociaż wojna w Indyach idzie oporem. Spór z Ameryką o rewizyę okrętów ułoży się zapewne dzięki umiarkowaniu Anglii, która lubo nie przyznaje się wyraźnie do winy, ale pozwala się domyślać, że uczyni koncesye jakich Stany Zjednoczone od niéj wymagać będą. John Bull umie być dobrodusznym kiedy chce, ale chce nim być tylko z bratem Jonatanem.

Sprawa czarnogórska jeszcze nie postąpiła. W konferencyi stambulskiéj, o ile wiadomo, Czarnogóra nie ma swego reprezentanta. Nowy to tryumf dla Austryi i Turcyi. Lecz bądź co bądź, kroki nieprzyjacielskie z téj strony zawieszone, a Turcya wojska sprowadza. Rozruchy w Kandyi także się uspakajają, co było do przewidzenia, bo powstanie jeżeli się nie wzmaga, to upada.

Tak więc wszystkie powyższe wypadki są symptomatami pokojowemi dla sytuacyi ogólnéj. Konferencye paryzkie posuwają się bardzo zwolna. Było dopiero pięć posiedzeń. Szóste odbyć się miało 19go b. m. Głęboka tejemnica zawsze je osłania, to tylko wiadomo z pewnością, że ciągle kwestya Księstw Naddunajskich zajmuje rozprawy reprezentantów mocarstw europejskich.

Korespondencya Czasu.

Z nad ujścia Elby 17 czerwca.

Uprzedzam was, nie wierzcie wieściom krążącym, jakoby rząd duński powziął decyzyę względem odpowiedzi na wezwanie Bundestagu aby określił zamiary i sposoby wypełnienia pierwszych wezwań zgromadzenia Rzeszy we Frankfurcie. Wiadomo, że sześciotygodniowy termin był wyznaczony przez Bundestag; do tego też chodziła pogłoska, jakoby naradzano się nad tem na tajnéj radzie państwa, któréj król prezydował. Ale wtenczas niebyło i mowy o obradach. Oczekiwano wypadku wyborów do Folkethingu w Kopenhadze, które przy dość żywéj walce stronnictw odbyły się 14go b. m. Teraz dopiero, jeżeli ministerium duńskie zechce zastósować się do naznaczonego terminu przez Bundestag, da może odpowiedź. Przeważna opinia publiczna ma się rozumieć jest za odpowiedzią stanowczo odmówną; członkowie ministeryum zgodni są między sobą, że dalszych ustąpień nie zrobią: nie dla tego żeby odmawiali sprawiedliwego ocenienia żądań Bundestagu, ale ponieważ mają to przekonanie, które obecnie podzielają niektóre gabinety, że nie sama tylko myśl bronienia niby pogwałconych praw Holsztynu, przewodniczy działaniom politycznym Rzeszy pobudzanéj najsilniéj przez Hanower, gdzie przebywają ludzie niegdyś rej wodzący w powstaniu holsztyńskiem, tudzież przez Prusy, gdzie ich jeszcze więcéj wraz z byłym przewodnikiem księciem Augustenburgskim na wygnanie z kraju skazanym. Wykazać dotychczasową wewnętrzną politykę rozprawami stanów w Itzehoe w zeszłym roku i odpowiedziami rządu duńskiego że tak jest rzeczywiście, i że to nie tylko pretekst rządu duńskiego uchylić się od nagleń Rzeszy: oto było zadaniem obecnego ministerstwa w Kopenhadze a co, jak mi piszą, podobno się i udało w gabinetach nie niemieckich. Wprawdzie stronnictwo liberalno-ministeryalne poniosło w okręgach wyborczych Kopenhagi porażkę, ale moralną klęskę nierównie większą ponieśli jego przeciwnicy ze stronnictwa konserwatywno-reakcyjnego. „Przyjaciele Chłopów" zupełnie pobici wraz ze stronnictwem skandynawskiem. Kandydaci opozycyi przeciw ministeryum wystąpili po większéj części i wybrani zostali z pomocą reakcyi przeciw wolności przemysłu i zarobkowania; przewidując że prawo które w 1862 roku wprowadzonem być ma, zagraża zyskowi ich, przywilejami cechów dotychczas ogrodzonemu, wszelkich używają środków, aby przynajmniéj ograniczyć swobodę pracy i rzemiosł. Wszystkie zaś stronnictwa, jakiego bądź odcienia, w tem są co do polityki zewnętrznéj zgodne: czy to Tillisch, czy Tscherning, że głosu swego nie dadzą za dalszemi ustąpieniami Niemcom, że bronić będą swobód i niezawisłości konstytucyjnéj Danii.

Jest to w ogóle program obecnego ministeryum, które najwyraźniéj jeszcze raz powtórzył minister oświecenia prezydujący w radzie p. Hall, w okręgu wyborczym Fryderiksborg, gdzie znów wybranym został na reprezentanta do Folkethingu. Zrazu niedotknął kwestyi politycznéj duńsko-niemieckiéj w mowie do wyborców; gdy zaś został interpelowanym przez członka zgromadzenia wyborców, oświadczył, że z radością życzeniu zadosyć uczyni, twierdząc, że sejm duński jako wyborca na sejm ogólny (Rigsraad) wielki ma wpływ na tę ostatnią instytucyę, i że zatem wyborcy na sejm ogólny mają prawo żądania, aby kandydat ich wypowiedział swą opinię o kwestyach należących do zakresu działań *sejmu ogólnego*. Po téj introdukcyi minister oświadczył: 1) że ministeryum stanowczo i niezachwianie do celu dążyć będzie, który sobie założyło końcem zachowania i utrzymania zasady konstytucyjnéj; 2) że mowy być nie może o tem, aby pozwolono Rzeszy niemieckiéj wpływ swój rozszerzyć po za granice téj części monarchii duńskiéj, która stoi pod Rzeszą niemiecką; 3) przyznał w odpowiedzi do swego współubiegającego się kandydata p. Levinsona, że pocieszającem jest, *iż rosterki z Niemcami zbliżają się coraz bardziéj do kresu, gdzie przybiorą charakter kwestyi europejskiéj*. Dostąpić tego w sposób pożądany i pewny z wielkiemi połączone trudnościami i nie zależy li od samego rządu duńskiego. Pokąd mocarstwa europejskie uważać mogły spór tyczący się kilku postanowień co do pewnéj części zagmatwanéj kwestyi konstytucyjnéj państwa duńskiego, nie można było się spodziewać, że poczują się pobudzone lub zechcą przyjąć powołanie do interwencyi. Dla tego rząd musiał oświecić i dowieść, że żądają od Danii rzeczy niezgodnych ze stanowiskiem państwa niezawisłego. Zasługą obecnego rządu właśnie jest to, że tego dokonał i wykazał możność europejską téj kwestyi.

W Hamburgu handel jeszcze odłogiem leży. Wyjąwszy akcyj kredytu banku austryackiego które codzień się podnoszą, których szukają kapitaliści i wykupują najchętniéj; o interesach innemi papierami ani słychać było wczoraj. Towarowy handel jeszcze stoi na zero. Pieniędzy jest dosyć, napływ ciągły, dyskont $1\frac{1}{2}$ do 2%. Upały niezmierne panują od kilku dni; pojawy wulkaniczne około Helgolandu i niedaleko nadbrzeża morskiego, próżnia w teatrze wielkim zatrważająca dyrektora, ruch mustrujących się byrgierów, przejezdnych podróżnych, to wielkiéj księżnéj Ołgi, to księcia Brabanckiego i księcia Nassauskiego, Rosyan, Anglików, Amerykanów itp. oto cały wątek życia hamburskiego. Duch przedsiębiorczy kupiectwa nieco sparaliżowany przesileniem, ale i w setnéj części nie w takich rozmiarach handel ucierpiał, jak niektóre zagraniczne twierdzą gazety. Zawiść, oszczerstwo, zła wiara, poniekąd i interes poszkodowany za granicą, ze zbyteczną przesadą malowały stan Hamburga i kupiectwa hamburskiego.

Paryż 16 czerwca.

Czuję się w obowiązku, bacząc na obecne a może i przyszłe okoliczności, wyjaśnić w paru słowach znaczenie powołania do ministeryum spraw wewnętrznych pana Delangle, w miejsce jenerała Espinasse. Doniosłem był dawniej, że jenerał Espinasse był powołany do ministerstwa dla ześrodkowania napowrót administracyi. Centrum to nadwerężył był p. Pietri przez swoje ścisłe stosunki z Cesarzem i przez zbytnie zaufanie jakiego u dworu używał. P. Pietri górował nietylko nad p. Hausmanem, prefektem Sekwany, lecz nawet nad panem Billault, ministrem spraw wewnętrznych, swym zwierzchnikiem z prawa; p. Billault winien był zajmować się policyą całego kraju, a p. Pietri policyą samego Paryża; tymczasem w skutek zaufania jakie pozyskać potrafił, p. Pietri prowadził *de facto* policyę całego kraju. Zamach 14 stycznia pokazał niebezpieczeństwo takiego przewrócenia hierarchii. Opinia oskarżyła pana Pietri o nieodwrócenie zamachu, a jednak zachował on takie względy u dworu, że Cesarz poświęcił w pierwszéj chwili nie pana Pietri lecz pana Billault. Pan Pietri pozostał przy władzy, ale jako adjutant i powiernik cesarski. Jenerał Espinasse wziął nad nim górę i przywrócił hierarchię w administracyi publicznéj. Ministeryum spraw wewnętrznych a właściwie dyrekcya bezpieczeństwa publicznego tegoż ministeryum, mogła stanąć napowrót po nad prefekturą policyi. Przybranie przez jenerała Espinasse, obok tytułu ministra spraw wewnętrznych, tytułu ministra bezpieczeństwa publicznego, tytułu, jakiego nie brał nigdy minister spraw wewnętrznych, pokazywało dotykalnie co się zrobiło. Od tego czasu p. Pietri poniżony we władzy i zaufaniu, usunął się i został zastąpiony przez pana Boitelle. Od tego czasu dyrekcya bezpieczeństwa publicznego kierowała policyą Paryża i całego kraju. Przywrócenie hierarchii ułatwiło przeprowadzenie środków ostrożności, które zamach 14go stycznia wywołał. Środki te przedsięwzięto z surowością, może nawet z surowością zbyteczną, ale całkowicie je wykonano i potrzeba dalszego rygoru ustała. Ze zmianą osób i rzeczy jenerał Espinasse stał się niepotrzebnym. Niepotrzebnem się także stało przybieranie przez ministra spraw wewnętrznych tytułu ministra bezpieczeństwa publicznego.

Pan Delangle, który zastąpił jenerała Espinasse z prostym tytułem ministra spraw wewnętrznych, jest imperyalistą, a nadto jest kreacyą Cesarza. Przed Ludwikiem Napoleonem p. Delangle był zdolnym i zamożnym adwokatem, nic więcéj. PP. Delangle i Troplong, dzisiejsi wielcy dygnitarze, są teoretykami i że tak powiem, doktrynerami Cesarstwa. Nowy minister spraw wewnętrznych nie zaprowadzi zapewnie zmiany w polityce wewnętrznéj, ale pozbawi ją niepotrzebnego rygoru. Polityka wewnętrzna przybierze charakter cywilny i regularniejszy. Prawo bezpieczeństwa publicznego ogłoszone po 14ym stycznia, nie może zaiste przywrócić administracyi ministerstwa spraw wewnętrznych do zupełnéj regularności, pozostanie zawsze legalna arbitralność administracyi, ale z panem Delangle pozostanie niezawodnie *minimum* arbitralności i jeżeli okoliczności ku temu posłużą, arbitralność ta stanie się niepostrzegalną. Trzeba się spodziewać, że pod nowym cywilnym ministrem dziennikarstwo przyjdzie mniéj więcéj do stanu, w jakim się znajdowało przed 14ym stycznia, że zostawianą mu będzie trochę większa swoboda. Swobody téj potrzebuje Francya i potrzebuje jej Cesarstwo. Administracya jenerała Espinasse aż nadto dowiodła, że rygor jest łatwy we Francyi, lecz że sprowadza skutki niebezpieczne, że podkopuje zaufanie a bez zaufania żaden rząd żyć nie może. Przybycie pana Delangle do ministeryum spraw wewnętrznych podniosło już trochę giełdę i może ją więcéj jeszcze podniesie.

Spadek giełdy, mówiłem nieraz, miał troiste przyczyny: finansową, zewnętrzną i wewnętrzną. Dobrze więc będzie, że choć przyczyna wewnętrzna ciężyć na niéj przestanie. Donosząc o ministerstwie pana Delangle, *le Pays* powiedział, że „zaszła zmiana położenia, że zaufanie i bezpieczeństwo zostały przywrócone." Jabym powiedział, że rząd cesarski chce sam zmienić położenie, chce zaufanie i bezpieczeństwo na nowo przywrócić. Kto pragnie widzieć Francyę silną na zewnątrz, powinien życzyć panu Delangle szczęścia i powodzenia. Może Francyi cesarskiéj trudno już będzie przyjść do stanu, w jakim się znajdowała przed 14ym stycznia, ale może będzie jéj wolno przyjść do stanu jakiego potrzebę czuje nietylko Francya lecz Cesarstwo. Francya jest zbyt światłą i karną, aby mogła znieść bez uczucia obrazy niepotrzebne rygory.

Paryż 17 czerwca.

L*** Pogłoski o wojnie naraz ucichły, wszelkie obawy ustały, a zaręczenia pokoju zdają się być tak szczere, tak usprawiedliwione życzeniem powszechnem mocarstw europejskich, że prawie wątpliwości nie ma, iż jakikolwiek nastąpi wypadek odbywających się konferencyj, w żaden sposób do nieporozumień stanowczych nie przyjdzie. Zamiast uzbrajania brzegów swoich, panowie angielscy stroją swe yachty i gotują się do podróży do Cherbourga, gdzie w połowie sierpnia przyjeżdża Cesarz Francyi dla przeglądu swéj floty. Król Neapolitański zwróceniem statku „Cagliari" Sardynii i zapłaceniem 3000 funtów dwom poddanym angielskim, zakończył spór kilkoletni z trzema mocarstwami i rychło ujrzy na swym dworze akredytowanych ich posłów. Zapał wojenny Amerykanów obrażonych przeciw Anglikom surowo wzbraniającym handlu murzynami, ostudzi flegma ministrów W. Brytanii miarkujących w miarę wymagalności i potrzeb czasowych filantropiczne swe zachciewania. Jednem słowem, od kilku dni zaprzestano już mówić o wojnie, choć i przedtem nikt sobie zdać nie mógł sprawy, kto z kim i dla czego miał koniecznie bojować, a to pokojowe usposobienie umysłów, spowodowało i w sferze finansowéj inną postać rzeczy. Przed kilkunastu dniami użyte argumenta na usprawiedliwienie zniżającéj się ceny papierów publicznych dziś na opak przewrócone, służą przeciwnie za dowód, że kapitaliści dobrze je zrozumieli, szukając w nabywaniu renty i akcyj, korzystnego umieszczenia swych kapitałów i z każdym dniem widzimy podnoszenie się cen na giełdzie w stosunku podobnym temu, w jakim one w końcu maja spadać zaczęły. Że kapitałów ni

brak, to najlepiéj dowodzi zniżona stopa procentowa w banku do $3\frac{1}{2}$ od sta, a dziś *Monitor* ogłasza, iż rząd od pożyczek na bilety skarbowe płacić odtąd będzie $2\frac{1}{2}$, 3 i $3\frac{1}{2}$ w miarę odleglejszych terminów. Bodaj to kiedyś bogactwo narodowe nasze przyszło do tego stopnia, żeby zamiast kłopocenia się ustawicznego o pieniądz, wypadało tylko myśleć o tem, jakby go pożytecznie użyć; a my prawie najmniéj się trudnimy owem wielkiem zadaniem ekonomii politycznéj o produkcyi i konsumcyi kapitałów i dla tegoż warto jest przypomnieć radę daną w pewnéj epoce przez hrabiego Fiquelmont o tych dwóch słowach: *enrichissez-vous.*

Książę Napoleon zostaje w Paryżu i nie jedzie już do Algieru. Ta zmiana tak mało spodziewana, nie zadziwiła przecież nikogo, bo wiedziano powszechnie, że pobyt w Algierze dla dostojnego książęcia nie wiele miał powabu. Towarzystwo *gospodarstwa domowego* (de l'économie demestique) zawiązane podczas wielkiéj wystawy 1855, a zamierzające dla użytku mniéj dostatnich klas społeczeństwa, urządzić wielki bazar przedaży najpotrzebniejszych do życia płodów i sprzętów w pałacu wystawy, może dziś olbrzymi a chwalebny swój zamiar przywieść do skutku, bo może rachować na opiekę księcia, pod którego kierunkiem pierwsze rozpoczęło usiłowania swoje. Nie dość jest klasie pracującéj w wielkiem mieście ułatwić sposób do zarobienia na życie, trzeba jeszcze, aby to życie było o jak najtańszym koszcie, aby praca wystarczyć mogła i na wychowanie dziatek i na zapewnienie im mniéj dokuczliwéj przyszłości. Wielka i zbawienna myśl, ujęta przez ludzi światłych, zacnych i bezinteresownych, da Bóg wyda dobre owoce. Nigdzie téż jak we Francyi, jak w Paryżu, nie masz tyle różnych stowarzyszeń z ducha chrześciańskiego zrodzonych, a biorących w opiekę ubogich i sieroty. Towarzystwa dobroczynne niosą wsparcie niemowlętom, skoro te do pewnego przyjdą wieku, skoro obiorą dla siebie jakie zatrudnienie, jeśli są sierotami, nie pozostają bez opiekunów i takich znajdują w *Towarzystwie Przyjaciół dzieci.* A kiedy według kodeksu każdy opiekun musi ubezpieczać całosć majątku sieroty, własnem mieniem, kilku urzędników i adwokatów kupiło własność gruntową w Aubervilliers pod Paryżem, żeby zadość uczynić wymaganiom prawa i obowiązkom przyjętym w Towarzystwie. Niktby nie wiedział o tem ich szlachetnem postanowieniu, żeby wczoraj sprawa jednego sieroty wytoczona przed trybunałem, nie dała powodu prezesowi do publicznego o niem mówienia.

Nieraz dzienniki tutejsze czyniły wzmiankę o towarzystwie mającem na celu aklimatyzowanie zwierząt ze stref cieplejszych, któremu miasto Paryż ustąpiło na zwierzyniec część lasu bulońskiego. Jeszcze dotąd nie widzieliśmy znacznych postępów, może usiłowaniom jego klimat sam staje na przeszkodzie, to jednak pewna, że Anglikom na téj drodze przedsięwzięć nikt nie sprosta, bo téż nikt nie zdobędzie się na większą wytrwałość i dla podobnego celu nie poświęci całego swojego życia Na dowód tego przytoczę jeden tylko przykład: Pan Ledger, syn dawnego lorda mera londyńskiego, osiadły w Australii, widząc, że rasa wigoniów (wielbłądo-kóz) coraz staje się rzadszą, postanowił ją rozkrzewić i przyswoić. Udaje się na dolinę Laguna blanca śród Oudów, gdzie Indyanie polują w pewnéj porze roku na wigonie, lamy i alpaki. Ofiaruje od każdego jagnięcia wigonia 25 franków i dostaje tym sposobem 12 jagniąt. Miał już trzodę lam i alpak, ale żadna samica nie chciała karmić obcych jéj rodowi dziatek. Co tu począć, jak ich wstręt przełamać? Wpada na myśl zabicia 12 jagniąt z trzody, odziewa ich skórą jagnięta wigoniów i tym sposobem ocala ich połowę, z niemi żyje śród pustyni dzikich Indyan, aż do czasu, kiedy z podrosłemi będzie mógł wrócić do Australii. Któżby z nas do podobnéj ofiary był zdolny?... Ale Anglik nie lekce sobie waży wełnę wigoniów, z któréj za dawnych czasów przedhiszpańskich, tylko płaszcze kacyków robiono, a dziś jeden burnus do 1000 fr. się płaci.

Od kilku dni w miejsce jenerała d'Espinasse mianowany ministrem spraw wewnętrznych senatu Delangle. Wybór ten cesarski z powszechnem zadowoleniem został przyjęty. P. Delangle w roku 1836 był już naczelnikiem grona adwokatów, w 1842 prokuratorem przy sądzie kasacyjnym, następnie Deputowanym z Depart. de la Nièvre. Po nastałéj rewolucyi 1848, wpisał się na listę adwokatów. Powołany przez cesarza do rady stanu, był prezydującym w sekcyi spraw wewnętrznych i religii, potem prokuratorem sądu kasacyjnego, prezesem trybunału cesarskiego (Cour imperiale) i rady manicypalnéj, oraz senatorem.

Surowe przepisy co do pasportów dla przybywających zwłaszcza Anglików do Francyi zostały złagodzone. Dzisiaj dość jest Anglikowi wziąść bilet statku parowego do Calais i Boulogne tam i na powrót do Londynu, żeby mieć prawo bawienia w obu miastach portowych tak długo jak mu się podoba. W miastach tych mieszka wiele rodzin angielskich i komunikacye z niemi są codzienne.

Wczoraj, w skutek ciężkiéj choroby umarł znakomity malarz Ary Scheffer. Dziennik *Débats* donosząc dziś o stracie jaką sztuki poniosły, oddaje sprawiedliwe pochwały i wielkiemu jego talentowi i zacnym przymiotom duszy które zdobiły zmarłego w ciągu całego jego żywota.

Listy z Rosyi tu odbierane każą domyślać się że stronnictwo przeciwne wszelkim reformom, poczyna znowu brać górę. Usunięcie Titowa od dyrekcyi wychowania dzieci cesarskich zdaje się te doniesienia prywatne stwierdzać. Z porady P. Titowa do wykładu nauk powołani byli profesorowie najznakomitsi uniwersytetu petersburgskiego i najbardziéj popularni, w liczbie tych był p. Kawelin autor pisma o uwłaszczeniu i o uwolnieniu włościan. Ogłoszenie jego w jednym z dzienników za staraniem kuratora Ks. Szczerbatowa, posłużyło za broń przeciw partyi liberalnéj. Wzięto za złe p. Titowowi że dozwolił następcy tronu być na lekcyi publicznéj w uniwersytecie i siedzieć obok innych uczniów, rzecz dotychczas w Rosyi niesłychana! i powoli wszyscy profesorowie a za nimi i p. Titow usunięci zostali ode dworu. W uniwersytecie młodzież dla większéj wprawy i zachęty do nauk wydawała pismo miesięczne w którém drukowano czysto-naukowe rozprawy. Minister oświecenia Kowalewski zaczął pierwszą swą czynność od zakazu i rady, aby młodzież swój czas korzystniéj używała. Czyliż próżniactwo i rozwiozłe życie jak bywało dawniéj, nazwać można pożyteczniejszem użyciem czasu?... Reform finansowych i administracyjnych od J. Kniażewicza nikt się niespodziewa.

Mówiąc o uniwersytecie Petersburgskim, przypomniałem sobie opis *Biesiady krzemienieckiéj* świeżo z druku wyszły, a obchodzonéj rok rocznie od 5go października na pamiątkę założenia téj szkoły przez Tadeusza Czackiego. Zabrania podobne uczniów jednéj szkoły są zwyczajem godnym naśladowania we Francyi. Po wielu latach, młodzi przedtem towarzysze, spotykają się z sobą w dniu i miejscu oznaczonym, i przy wspomnieniach młodzieńczego wieku, odnawiają dawną znajomość, w braterskiem uczuciu związani zaręczają sobie w niem dotrwać do zgonu. Odmiennym losu torem prowadzeni, mimo różnicy dostojeństw lub majątku, w kole biesiadniczem są wszyscy zarówno kolegami.

Cudne chwile odmłodnienia!
Nieubogi! kto pamątki,
Kto serdeczne miewa świątki,
I klejnoty przypomnienia.
Niezerwane jeszcze związki!
Czas nie kruszy ogniw ducha
Precz zwątpienie! Jest otucha
I są życia obowiązki . . . .

Oto są dwie zwrotki ze śpiewu Krzemienieckiego. Mógłbym z owéj *Biesiady* jeszcze wyjąć inny wiersz *Trzeba żyć* i piękne tłómaczenie Karola z Kalinówki wieszcza lorda Stratfort de Redclife napisanego w listopadzie 1856 po zawartym pokoju Paryzkim, ale na to w korespondencyi niemasz miejsca, tem więcej dla przyłączonéj mowy Tad. Czackiego mianéj 20go października 1803 na zjezdzie duchowieństwa Łuckiego obrządku łacińskiego. Mało znane komu to przemówienie a wielce dla nauki proboszczów naszych pożyteczne. „Szczęście nie zawsze jest udziałem śmiertelnych, mówił on, do zgromadzonych.“ Mamy je teraz. „Sądźcie czy winniśmy rozmyślać nad możnością jego trwania, czy dla uwiecznienia pomyślności czynić starania należy“. Szło w owym czasie o rozpowszechnienie oświaty w kraju, do czego wzywał cesarz Aleksander I. Te obywatelskie rady Czackiego dały powód wydawcy zrobienia uwagi że one przydać się mogą i w r. 1858. „Wolność publicznego działania nadarza się. (są jego słowa odnoszące się dziś do kwestyi włościańskiéj), głos obywatelstwu dozwolony, a toż trzeba z pośpiechem korzystać z niespodziewanéj swobody, a niemedytować o pobudkach, celach a nawet i fortelach rządu. Strumień *konieczny* jest do przebycia, stawiać tedy most nakazany, a nie czekać jak ów chłop Horacyusza, bo to darmo, aż woda przepłynie! Kto rękę do żywotnego dzieła pobożnie przyłoży, kto się śmiało i rozumnie wmiesza do przyszłych losów ziemi i ludu, ten prawa swoje do ziemi i ludu odnowi i uświęci. Opatrzność bogata jest w nieprzebrane skarby do wynagrodzenia uszczerbków na które, chwilowo, czyste i odważne sumienie narazić się może. Ona lwu na igrzyskach Cezarów, kazała poznać Androkla. „Stwórzmy matkę światła“ mówił Czacki: „Dajmy wspólnéj gorliwości kierunek i prawidła. Uformuje się jednakowa potrzeba i jednakowe życzenia. Działajmy tak: *ut is qui foris sunt, vereantur, nihil habentes dicere de nobis.*“

Paryż 16 czerwca.

Y Dziennik *Pays* nazywający siebie cesarskim, i istotnie dający niekiedy rzeczy przesłane mu od wyższych władz francuskiego rządu, ogłasza dziś następną wiadomość:

„J. K. M. Król saski mianował p. Stanisława Lesser konsulem swoim w Warszawie, który jest także kupcem pierwszéj gildy, bankierem i radcą handlowym.“ Do wiadomości téj, p. August Vitu jeden z redaktorów cesarskiego dziennika, dołączył nastepne uwagi:

Postanowienie saskiego konsulatu w Polsce, jest czynem ważnym. Swiadczy on o owéj szczęśliwéj myśli co natchnęła Cesarzowi Aleksandrowi zamiar wstąpienia szczerze na drogę ruchu powszechnego w Europie, i wzniesienia się nad lichy poziom niedowierzań i trwogi, niegodnych wielkiego państwa. Dotychczas tylko trzy mocarstwa, Francya, Austrya i Prusy używały wyłącznego przywileju mienia konsulatów swoich w Polsce. Państwa podrzędne nie mogły tego czynić. Pod srogim zarządem księcia Paskiewicza, lękano się wszystkiego coby mogło pomnożyć stosunki Polski z resztą Europy. Te smutne tradycye już coraz wyraźniéj zacierają się, cenzura nawet krajowa już złagodniała i druki europejskie zaczęły swobodniéj przeciskać się do Polski. Bardzo podobna do prawdy że i inne państwa niemieckie pójdą za przykładem Saksonii i zechcą korzystać z dobrochętnych usposobień świadczących tak świetnie o głowie i sercu Cesarza Aleksandra II.“

Artykuł ten, jak wiele innych w *Pays*, przysłano zdaje się z ministeryum spraw zagranicznych. Niewiemy jeszcze co on ma znaczyć, ale wpisać go warto *ad acta*, dla przypatrzenia się następstwom. Byłżeby to początek ziszczenia się obietnic zapowiedzianych tu *(in petto)* przez księcia Orłowa w czasie ostatniego kongresu w Paryżu? Jeżeli one mają skończyć się na konsulacie w Warszawie, to owa olbrzymia góra zległa śmieszną malutką myszkę. Ale nie przesądzajmy zawcześnie.

Wczoraj tu bardzo niespodziewanie zapadły dwa dekreta cesarskie: pierwszym p. Delangle senator i prezydent *de la cour imperiale*, naznaczony jest „ministrem spraw wewnętrznych“ na miejsce jenerała Espinassa który się podał do dymisyi; drugim dekretem, tenże jenerał Espinasse jest mianowany senatorem. Wyrażenie „ministrem spraw wewnętrznych“ oznaczyliśmy cudzysłowem, aby przypomnieć że niema już ani wzmianki o *surete générale* czyli o ministeryum policyi, zapewne po dawnemu przeniesioném w ręce miejskiéj prefektury. Podwójna ta koncesya uczyniona kwoli opinii publicznéj, nielubiącéj Espinassa i policyi jego, zrobiła bardzo dobre wrażenie. Mówią nawet, że przedaż dóbr i funduszów należących do pobożnych zakładów nie nastąpi.

Grzecznostkę tę domową poprzedziła inna uczyniona Anglii, w celu zaspokojenia rzuconego tam postrachu jakoby Napoleon zamyślał wojenne przeciw niéj kroki. Domysł takowy, na pierwszy rzut oka tak dziwaczny znalazł był istotną wiarę w wielu urzędnikach angielskich wiecznie podejrzliwych a niechętnych dla Francyi. Dla tego aż urzędownie drogą *Monitora* trzeba było odwołać, że:

„Przed trzema jeszcze miesiącami, angielskie dzienniki kazały wierzyć, jakoby rząd francuski zbroił się nadzwyczaj czynnie. *Monitor* zaprzeczył temu. Dzisiaj na podobneż mniemania, *Monitor* odpowiada podobnież iż: sił lądowych i morskich postanowionych przed rokiem we Francyi i oznaczonych w budżecie 1858, nie powiększono bynajmniéj.

Wszystko to zapowiada pokój i zgodę a przynajmniéj życzenie pokoju i zgody. Może to wpływ naturalny okropnych upałów, palących tu przeszło od dziesięciu dni istnie tropikowym skwarem. Zresztą nowin żadnych, nawet wczorajszy *Nord* ów judaszowy worek zawsze pełen plotek i konfidencyi politycznych, obaczy się że nieotrzymał z Paryża ani jednéj korespondencyi. Jakoż wszyscy, co mają za co chłodzić się za miastem, opuszczają rozpalone mury i miałką, mętną rzekę Paryza. Sam nawet atrament schnący w kałamarzu ostrzega, aby się wstrzymać z pisaniem.

Londyn 14 czerwca.

SS. Aczkolwiek ogłoszona wczoraj we wszystkich dziennikach nota *Monitora* zbijająca pogłoski o wojennych przygotowaniach Francyi, uspokoiła nieco Anglików, nie da się już utaić, że stosunki przyjazne między Anglią i Francyą nie są też same co przedtem i że te dwa na oko sprzymierzone państwa w przeciwnym sobie kierunku postępują. Stan w którym rok 1815 oba te państwa zostawił, a który się do téj chwili pod imieniem równowagi europejskiej utrzymał, dozwolił spodziewać się prędzéj lub później rozdwojenia. Położenie i posiadłości zamorskie Anglii nakazują starać się o zachowanie tego co szczęśliwy zbieg okoliczności i zmęczenie Europy długiemi wojnami, jéj zostawiło. Do tego usiłowania jéj są skierowane podczas kiedy Francya widocznie za ciasno się czuje w obrębach które jéj narzucono. Z tego też wynika, że Anglia przerażona każdem zajściem na kontynencie, wszelkiemi siłami załagodzić je usiłuje, przeciwnie Francya w naturze swego położenia, te zdarzenia często wspiera i ku swemu celowi nagina. Dla tego też widzieliśmy Anglię przyjmującą i uznającą wszelkie zmiany polityczne w Europie i ponoszącą wielkie ofiary wojny krymskiej, aby ten *status quo* tylko utrzymać. Kto twierdził, że Francya a nie Anglia odniosła korzyści z téj nieszczęsnéj wojny, mocno się zapewne omylił, bo Anglia niewadząc się z Francyą o wawrzyny, dostąpiła tego co zamierzała; czy na długo? to jest pytanie, które może wkrótce się rozwiąże. Ktokolwiek miał z Anglikami stosunki, mógł się przekonać ile oni czują, że wielki rachunek przed światem mają do złożenia. Każda pogłoska o wojnie kontynentalnéj, przeraża ich, przedstawiając im te straszne widmo, inwazyę francuską. Te postrachy, jakby morowe powietrze przebiegają od czasu do czasu i wywołują krzyki przerażenia.

Widzieliśmy podobne przestrachy w roku 1847, kiedy książe Joinville wydał swoją broszurę o marynarce, nawet wtenczas książe Wellington obawy swoje w liście wyraził; późniéj lutowa rewolucya i *Coup d'Etat* znów obudziły niepokój, który w obecnej chwili zdaje się być niezwykle mocny. Jednak podobno i teraz do wojny nieprzyjdzie, przynajmniej w kaletańskiéj cieśninie. Cesarz Napoleon zna Anglię, zna i Francyę i wie, że jeżeli Anglia może być zwyciężoną, to nie wylądowaniem i zajęciem jakiego portu, ale że wojna z Anglią to jest rzecz długa, która może znudzić nudzącą się teraz armię francuską, Anglicy zaś przetrwają i przegrane bitwy i największe ofiary.

Na równi z uzbrojeniami we Francyi postępuje obrona w Anglii. W niektórych portach pracują czynnie przy fortyfikacyach, ale słusznie zdaje się niewiele polegają na wzmocnieniu tychże, bo na tak rozległem wybrzeżu, łatwo jest zawsze znaleść punkt do wylądowania. Cała trudność byłaby dla nieprzyjaciela utrzymać się, mając komunikacye przecięte. Najważniejszy fakt jest uformowanie floty kanałowej, *Channel fleet*, pod dowództwem niedawno awansowanego admirała Keppel. Sir Charles Napier — mówią, miał się nastawiać na to miejsce, i teraz nieprzestaje wołać na niebezpieczeństwo i dowodzić w Izbie i w listach do dzienników, że Anglia nieprzygotowaną jest odeprzeć natarcie.

Zamieszania w Turcyi, a mianowicie powstanie w Kandyi, miały wywołać wielką agitacyę na wyspach Jońskich, w których głośno mówią o połączeniu swojem z Grecyą i pomocy którą w tém u Francyi znajdą. Rząd angielski i tam musi myśleć o wzmocnieniu załogi, a poczciwi Anglicy, tacy czuli na krzywdy i zabory zrobione przez innych, mocno się oburzają na niewierność tych swoich poddanych.

Pogłoski o nowym zamachu na życie Cesarza Napoleona, nadeszłe tu przez dzienniki niemieckie nieznalazły żadnéj wiary i prawie powtarzane niebyły. Gdyby coś podobnego nastąpić miało, to pewnie Anglicy pierwsi i może w téj saméjby chwili wiedzieli. Podczas zamachu Orsiniego, niektóre dzienniki wieczorne uwiadomiły o tym wypadku publiczność już tego samego wieczora na osobnych ćwiartkach, wtenczas kiedy może w Paryżu, po drugiéj stronie Sekwany nic jeszcze o tém niewiedziano.

Królowa z małżonkiem swoim opuściła dziś Buckingham-palace i udała się do Birmingham, gdzie na jéj przyjęcie wielkie porobiono przygotowania. Wycieczka ta zabierze trzy dni, podczas których N. Pani zamieszkiwać będzie Stoneleigh-Park, majętność lorda Leigh. O podróży królowej do Cherbourga niema w zmianki, chyba w dziennikach obcych.

Wiadomości z Indyj zawsze są złe, i *Times* dzisiaj wbrew ostatnich wcale niepomyślnych, usiłuje w długim artykule uspokoić zatrwożone umysły. Postępowanie pana Montgomery, komisarza w Oudzie, zyskało ogólne zadowolnienie, które tenże dziennik podziela. Polityka jednak pana Montgomery, jest zupełnie przeciwną duchowi, który dyktował wielbioną przez *Timesa* proklamacyę lorda Caning. Zapewnienie posiadłości i ułatwione przez to poddanie się, miało wywrzeć najlepsze wrażenie na mieszkańcach.

Wojsko ciągle się bije, ciągle pobija i zajmuje nowe miejsca, ale przez to nieprzyjaciel nie zdaje się słabnąć i powstanie się rozszerza. Stan zdrowia wojska ma być zadowalniający, jednak na taką nieliczną armię 11,000 jak mówią chorych, nie zdaje się potwierdzać téj wiadomości.

Posiłki spiesznie wyprawiają, i w tych dniach ma się ambarkować 10,000 ludzi. Znaczne części załóg w Capetown i na wyspie ś. Maurycego udają się do Indyj i nawet z dalekiej Australii ostatni pułk 77 już tam wysłany został, i w téj rozległéj kolonii tylko dwie kompanie zostało. Spodziewają się, że przy końcu sierpnia zbierze się poważna siła, i że do tego czasu mały korpus pod jenerałem Van Straubenzee, obecnie w Chinach zajęty, także się z nią połączy. Zaciągi do służby lądowej są bardzo szczupłe, natomiast niektóre nowe lepsze waruki i pogłoski o wojnie morskiej, zapełniają spiesznie większe teraz potrzeby majtków w marynarce.

Proces pp, Truelove i Tchórzewskiego, który się miał rozpocząć w Queen's Bench w przeszły piątek, odłożony został na jutro. Attorney-General zażądał tego odłożenia, z powodu, że się spodziewa przybycia na ten dzień świadków z Francyi, czemu się obrońca p. Edwin James niesprzeciwiał, mówiąc, że i on ztamtąd świadków oczekuje.

Londyn 15 czerwca.

L. Dyplomacya przez załatwienie sporu o „Cagliari“ znowu sprawiła wielką niespodziankę, a dowodzącą zupełnego braku stałych zasad w załatwianiu stosunków międzynarodowych. Jedno atoli pytanie tu powstaje, a pytanie nieco dręczące: dla czego okręt „Cagliari“, który jest własnością Sardynii, i o który się ona upominała, nie jéj był oddany lecz Anglii? Wszakże téj ostatniej chodziło tylko o wynagrodzenie 3000 fst. nie o okręt, który nie był jéj własnością. Więcéj w tém zrobiono niżeli Anglia żądała od Neapolu, niżeli nawet spodziewała się. Wątpliwą nawet jest rzeczą, jak rząd angielski mógł przyjąć na siebie odpowiedzialność z takowego depozytu, zwłaszcza, że był mu oddany bez żadnych warunków. Od rządu nie miały Izby żadnego w téj mierze objaśnienia, a ono potrzebne, aby nie mylić się względem pobudek jakie rząd miał do uczynienia takiego kroku. Nadzwyczajność ta postępowania naprowadza tymczasem na różne domysły, jako to: Czy Neapol nieposzedł w tem za radą jakiego ościennego państwa, nie mogąc od niego otrzymać posiłków w wojnie przeciw Sardynii; i czy zresztą zamiast w tym sporze uledz Sardynii, nie przekładał raczéj poddać się inszemu a większemu państwu, poddając przez to sprawę całą pod jego medyacyę. Wszakże nie brakło na pogłoskach o oddaniu całéj téj sprawy pod medyacyę to Prus, to Holandyi, to Szwecyi, a które wszystkie Neapol miał odrzucać, nie chcąc swéj sprawy zdać na rozstrzygnienie żadnego z mniejszych państw, nie wzbraniając się wszakże poddać sporu pod rozjemstwo jednego z mocarstw. Czyli więc które z tych mocarstw nie poradziło królowi Ferdynandowi poufnie, w czem dyplomacya może mieć swe osobne

widoki, raczéj narazić Anglię na kłopoty medyacyi między Neapolem a Sardynią, jak wystawić Neapol na następstwa *ultimatum* lorda Malmesbury niedającego mu więcéj nad dziesięć dni zwłoki. Cokolwiekbądź, fakt jawny i niewątpliwy, pobudki tylko kroku zrobionego przez Neapol nie są jasne a nawet są podejrzywane. Publiczność nie uspokoi się, dopóki one się nie wykryją.

W ciągu dalszym o najmowaniu wolnych Afrykanów do osad francuskich, muszę tu jeszcze dodać jeden szczegół, w celu wystawienia całéj okropności tego wznowienia wspomnionego handlu ludźmi przez cesarską Francyę, a prowadzonego przez dom Regis i spółkę. Okręt tego handlarza, nazwany „Regina Coeli“ (!) zajmował się na przylądku Palmas najmowaniem za kontraktem krajowéj ludności do osad i wielu z niéj dało się pięknym obietnicom ułudzić, tak dalece, że zebrało się mnóstwo przystających na podane sobie warunki. Dzień odjazdu nadszedł, i ci wszyscy zeszli się na okręt, lecz skoro statek odbił od lądu i był na otwartem morzu, kapitan jego Simon kazał dobyć kajdany, i z kolei jednego po drugim tych najemników okuwać. Postrzegli się wtedy, że z ludzi wolnych zamieniono ich na niewolników. Przepływając około Przylądku Mount, gdy kapitan w łódce na ląd z sześciu majtkami był się oddalił, cała osada okrętu podczas jego niebytności zbuntowała się, porozbijano kajdany i pomordowano wszystkich na nim Francuzów, z wyjątkiem dwóch majtków i doktora. Po dokonaniu tego czynu, Murzyni rzucili się do morza by się ratować na ląd; 250 ich dopłynęło na brzeg, lecz z rozkazu kapitana wszystkich pozabijano. Działo się to 12go kwietnia bieżącego roku. Jakkolwiek nieludzkość tego postępowania przejmuje zgrozą, nieprzywodzi przecie rządu cesarskiego do upamiętania. Ustanawiają się nawet jak słychać etapy w różnych stronach Afryki, aby tem łatwiéj było prowadzić przez pustynię biedną ludność murzyńską na brzegi morskie, a z nich daléj na katusze niewolnictwa.

Sprawa Murzynów poniosła tu w tych dniach wielką stratę przez śmierć sir Edwarda Burtona, w którym równie jak w ojcu jego, miała gorliwych obrońców. Z dawniejszych Whigów Margrabia Lansdowne, lord Brougham i lord Shaftesbury nieprzestają najusilniéj ją popierać w parlamencie. Nowsi liberalni członkowie zasiadający w Izbach nie tyle dotąd okazali dla niéj współczucia; atoli powszechne ono w całym narodzie, i niemasz Anglika, któryby niewolnictwa Murzynów, gdziekolwiek ono jest, bądź to w Stanach Zjednoczonych, bądź to na hiszpańskiéj wyspie Kuba, albo jak teraz wszczętego przez Francyę, jak najmocniéj niepotępiał.

Admirał komenderujący eskadrą angielską na brzegach amerykańskich, dla uśmierzenia rozjątrzenia umysłów w Stanach Zjednoczonych wydał rozkaz, aby się zupełnie wstrzymano od rewidowania noszących flagę amerykańską okrętów, dopóki między obydwoma rządami do zgody nie przyjdzie. Zgoda zaś niezawodnie nastąpi, zwłaszcza że pierwsze nowiny o krzywdach wyrządzonych amerykańskiéj żegludze, jak się teraz dowiadujemy, były zbyt przesadzone. Rychléj zmieni się cały system strażniczy, jeśli będzie potrzeba, a nie przyjdzie do wojny.

Królowa wczoraj wyjechała do Birmingham, gdzie przez dzisiejszy dzień zabawi i jutro wróci do stolicy. Ma także niezawodnie tego lata — pisze *Court Journal* — odbyć podróż do Niemiec, chybaby temu co nadzwyczajnego przeszkodziło. Czas wyjazdu jeszcze nieoznaczony, ale stanie się to w drugiéj połowie lipca.

Przeszłego tygodnia było ranne przyjęcie (levée) i wielki bal u dworu. Na obu miał zaszczyt znajdować się hr. Alfred Potocki.

Z biskupów anglikańskich najpracowitszym i najgorliwszym okazuje się nowy biskup londyński. W tych dniach usunął on jednego z księży kościoła ś. Barnabasza całkiem od obowiązków, za zaprowadzanie tam spowiedzi cichéj (auricularis) według obrządku katolickiego, co się sprzeciwia zasadom wyznań protestanckich. Z tego powodu zwołany był wielki meeting, na którém oprócz wielu z duchowieństwa było 60 parów i 230 członków parlamentu, wszyscy jednomyślnie aprobowali ten krok biskupa.

Wiedeń 20 czerwca. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza obszerny artykuł o wpływie zakładów rządowych ogierów, tudzież wyścigów konnych na chów koni i o staraniach rządu około podniesienia w ogóle w całéj monarchii chowu koni i polepszenia rasy ich.

— W piątek obchodzono 101 rocznicę założenia orderu Maryi Teresy. Zarazem miano jak zwykle obchodzić rocznicę bitwy pod Kolinem odniesionéj nad prusakami, lecz tym razem w rozkazie dziennym wydanym do wojska, pierwszy raz pominięto wzmiankę o téj bitwie. W Berlinie zapewne nieomieszkają zwrócić baczenia na tę uprzejmość.

— Jlny gubernator Węgier Arcyks. Albrecht wyjeżdża do kąpiel do Ostendy; książę Metternich (ojciec) do Gastein.

Dług miasta Hamburga wynoszący 10 milionów marko-banko zaciągnięty w grudniu w banku narodowym austryackim, jest już w drodze z powrotem wraz z procentami.

— Ze sprawozdania czynności towarzystwa żeglugi parowéj Lloyda austryackiego w r. 1857 złożonego na zebraniu walnem w d. 12 b. m. wykazuje się: Dochody ryczałtowe 5,489,865 złr., wsparcie ze skarbu publicznego 1 milion złr. Koszta żeglugi i administracyi 6,289,341 złr. Na procenta, sprzęty, asekuracyjny fundusz 589,570 złr. Strata zatem nie licząc wsparcia skarbowego, wynosi złr. 380,046. Dyrekcya usprawiedliwia się, że strata ta nie wynikła ze zmniejszenia ruchu statków, lecz ze zniżenia opłat w skutku konkurencyi z towarzystwami zagranicznemi, mianowicie francuskiemi. Lloyd przewoził w r. 1857 osób 426,432, pieniędzy blisko 93 milionów złr., listów 1,293,534, paczek 61,349, centnarów towaru 2,478,207, a statki jego odbyły przeszło milion mil morskich. Towarzystwo posiadało 65 statków, o sile 12,700 koni a 37,505 beczek ładunku. Statki te kosztowały przeszło $13\frac{1}{2}$ mil. zł. Prócz tego 2 statki o sile 400 koni i 1460 beczek, których wartość jeszcze nieoznaczona. Prócz tego posiada towarzystwo 94 mniejszych statków holowniczych i rzecznych. Co do deficytu, zgromadzenie walne uchwaliło przenieść takowy na następne lata.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszczając w części swojéj literackiéj uwagi nad pamiętnikami księcia Eugeniusza Beauharnais pasierba cesarza Napoleona, wydanemi przez Du Casse, przytacza niektóre ustępy z korespondencyi cesarskiéj, tyczące się Czarnogóry. Między innemi przytoczony jest w oryginale francuskim ustęp, który wyjaśnia politykę Napoleona I względem Czarnogóry i brzmi nassępnie w przekładzie; „Czarnogórcy są podobnego umysłu co i wszystkie inne plemiona barbarzyńskie: pokój z niemi niepodobny, jeżeli się ich surowo nie karci, jeźli ich duszę nie przejmie się postrachem. Trzeba posiadłości ich spustoszyć, spalić domy i straszliwemi przykładami wdrożyć w nich postrach zbawienny. Jest to koniecznem, aby ich utrzymać w spokojności“. Taż gazeta nie przestaje na tych przytoczeniach, lecz zarazem wykazuje plan udzielony przez cesarza Napoleona I jenerałowi Lauristan w celu opanowania tego kraiku w roku 1806. Inne dzienniki wiedeńskie korzystając z tego ogłoszenia pytają, czy książę Daniel pokazywał wysłańcom francuskim głowy jenerałów francuskich naówczas zabitych, a których czaszki zdaniem tych dzienników, bieleją dotąd przed mieszkaniem książęcem w Cetyni. Podobne wyjątki z pamiętników Du Casse w téj chwili, mogą niemieć innego celu nad historyczny, wszelako ze względu na obecny stan sprawy czarnogórskiéj, zwracają na siebie uwagę.

Włochy.

Dziennik *Cattolico* zamieszcza notę ministra neapolitańskiego kaw. Carafa do lorda Malmesbury w sprawie parowca „Cagliari,“ dodając, że Neapol ustąpił przed przemocą. *Independante* mówi, że depesza hr. Cavoura mająca jakoby poprzeć ultimatum angielskie, dla tego niedoszła na czas do Neapolu i jak wiadomo nie została wręczoną ministrowi Carafa, że wysłaniec angielski nie czekał na sardyńskiego i wyprzedził go na 24 godzin. Rząd sardyński chce podobno odkupić „Cagliari“ od towarzystwa Rubattino i podarować go Anglii na pamiątkę. Nota o któréj tu mowa, brzmi:

Ministeryum spraw publicznych.

Neapol 8 czerwca 1858.

Mylordzie! W odpowiedzi na szacowne pismo z dnia 25 maja, jakiem mię J. W. Pan zaszczycić raczyłeś, pospieszam oznajmić Mu, że Rząd króla Jmci mojego dostojnego Pana nigdy nie sądził i sądzić niemógł, jakoby posiadał środki stawienia oporu siłom, jakiemi rząd angielski rozrządzać może. Gdy rząd neapolitański dowiedział się z pisma wzmiankowauego, iż sprawa „Cagliari“ jak to JWPan wyraźnie powiedziałeś, dla nikogo niemoże mieć większéj wartości, jak dla W. Brytanii, nie pozostaje mu przeto ani rozbierać dalszych rozumowań, ani też stawiać jakiegokolwiek oporu. Mam przeto zaszczyt uwiadomić JWPana, że od téj chwili suma 3000 fsterl. złożoną jest w domu handlowym Pook do wolnego rozrządzenia rządu angielskiego. Co się tyczy osób z osady „Cagliari“ mających być sądzonemi przez wielki trybunał kryminalny w Salerno, i co się tyczy samego „Cagliari,“ mogę JWPanu oznajmić, iż tak okręt jak i osada powierzone zostały panu Lyons; ze względu na parowiec i obwinionych pod sąd oddanych, których odjazd zależeć będzie od p. Lyonsa, przesłano już właściwéj władzy potrzebne polecenia. W skutku tego rząd neapolitański nie potrzebuje przyjmować pośrednictwa i czyni wszystko zadosyć absolutnéj woli rządu angielskiego.

Mam zaszczyt i t. d. *Carafa.*

Serbia.

Wiadomo że fanatyzm muzułmański rozbudzony silnie wojną wschodnią i wzrastające ztąd ciągle w całéj Turcyi rozdrażnienie ludności machometańskiej przeciw chrześcianom, dało powód do wielu starć w tém państwie między machometanami a chrześcianami, do wielu nadużyć jakich dopuścili się Turcy. Fanatyzm ten rozjątrzony przez świeżo zaszłe walki pod Czarnogórą, był przyczyną dwóch zdarzeń w Belgradzie, dwoch napadów ze strony tureckiej, to na konsula, to na chorągiew angielską. O pierwszem z tych zdarzeń, o napadzie i poranieniu jeneralnego konsula angielskiego p. Fontblanc przez żołnierza tureckiego w d. 7 t. m. oraz o ocaleniu życia konsulowi przez studentów serbskich odpędzających żołnierza kamieniami, podaliśmy opis w dzienniku naszym z 17 czerwca. Drugi wypadek, napad żołnierzy tureckich na chorągiew angielską na domu konsula w dniu 11 t. m., oraz cały szereg wypływających z tych zdarzeń, tak opisuje list z Belgradu zamieszczony w *Lloydz.e Pesteńskim.*

„Belgrad 12go czerwca. Wczoraj około 7éj godziny rano przybyło przed jeneralny konsulat angielski siedmiu nizamów, między niemi jeden czaus (kapral), w zamiarze zerwania chorągwi angielskiéj z domu konsula i wywrócenia drzewca sztandarowego. Targali już za sznur chorągwiowy i odpędzili nadbiegającego pandura (stróża) konsulatskiego, gdy wtem wypadająca z domu z bagnetem do ataku żandarmerya serbska, odparła napastników. Gdy usposobienie nizamów w twierdzy kazało się spodziewać nowéj napaści, konsul angielski zażądał na obronę swoją i konsulatu, straży wojsk serbskich. W skutku tego żądania, wyprawiono oddział serbskich żołnierzy; lecz gdy tenże chciał przejść przez bramę „stambulską“, warta turecka skrzyżowała karabiny zamykając mu drogę. Dowodzący oddziałem oficer serbski zapytał się swego naczelnika, czy ma siłą drogę sobie utorować; a na twierdzącą tegoż odpowiedź, oddział serbski ruszył naprzód z nadstawionym bagnetem, a przestraszona warta turecka nie śmiejąc się opierać, przepuściła oddział, który przybył przed konsulat angielski i natychmiast straż przed nim zajął.

Trzéj obecni tu konsulowie wielkich mocarstw (dwóch jest nieobocnych), za porozumieniem się z rządem serbskim, postanowili zażądać, aby właściwa władza wydała rozkaz tureckiemu dowódzcy twierdzy belgradzkiéj, iżby ściągnął do twierdzy warty stojące zewnątrz warowni przy bramach miasta, inaczéj bowiem może nastąpić krwawe starcie między nizamami a Serbami. Wzburzenie doszło nawet do tak wysokiego stopnia, iż w Belgradzie każda broń jest nabitą, każdy pałasz wyostrzony, a wszyscy obywatele serbscy uzbroili się, by siłą odeprzeć atak turecki, którego się co chwila spodziewają. Zginęła wszelka karność w tureckiéj załodze twierdzy, złożonéj powiększéj części z Albańczyków.

Przypominamy sobie, iż w roku zeszłym zfanatyzowani muzułmanie chcieli miasto spalić zgromadziwszy i zapaliwszy w siedmiu miejscach palne materyały; teraz obawiają się także pożaru, i co noc przeciągają ulicami silne patrole policyi serbskiéj, a sikawki i straż ogniowa stoją w pogotowiu. Atak Turków z twierdzy, mającéj 800 dział, mógł być zrazu niebezpieczny miastu, lecz wkrótce przeważną liczbę Serbów byłby przełamany; nie spodziewamy się jednak takiego powszechnego ataku.

Właśnie dowiaduję się, iż nizamowie w twierdzy dolnéj ukamienowali prawie niemieckiego liweranta mąki, będącego poddanym austryackim; ciężko poraniony kamieniami, winien on ocalenie życia swemu koniowi, który ugodzony także kilkoma kamieniami, uniósł go z twierdzy z wielkim pędem.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 21 czerwca. Wczoraj skończyło się strzelanie do Kurka, od którego skutku zależał całoroczny tytuł Króla Kurkowego. Niegdyś Król taki miał sobie od prawdziwego Króla nadane różne przywileje, towarzystwa bowiem strzeleckie skupiały w sobie po części i obowiązki obrony miast. Dziś gdy z ustaniem obowiązków znikły i prawa strzelców miejskich, a mianowicie Krola Kurkowego, zaszczyt ten nie jest już tyle pożądanym, zwłaszcza, że nie jest wolnym od pewnych ciężarów. Po ustąpieniu z godności Króla Kurkowego p. Zieleniewskiego Ludwika, dostąpił jéj wczoraj przez zbicie ostatniego szczątka Kurka, Dr. Marcin Strzelbicki notaryusz publiczny. Nowego Króla obwołano naprzód w sali strzelniczéj przy wiwatach, następnie oprowadzono po jego dziedzinie w ogrodzie strzeleckim, niosąc przed nim godła jego władzy, a wreszcie poprzedzonego muzyką i dygnitarzami koronnymi odprowadzono do mieszkania.

— Podaliśmy niedawno wiadomość, że Walorek rodem Polesiak, strzelec w służbie hr. Konstantego Branickiego, zabił lwicę w Algierze. ***Constitutionnel*** zamieszcza list porucznika Gerarda opisujący ten wypadek w następujących słowach:

„Jak wiecie, towarzyszami mymi na tem polowaniu byli hrabia Branicki, pułkownik Hasford, major Krassowski, Walorek strzelec hrabiego, i stary żołnierz z armii afrykańskiéj nazwiskiem Vermey.

„D. 10 maja (list datowany z Bony 1go czerwca) staraliśmy się podejść siedzibę wielkiego lwa, którego Arabowie nazywali El-Izeber (ryczący). D. 18go lew ten przeszedł niedaleko od Vermeya i majora Krasowskiego; lecz noc była tak ciemna, że ***bardzo słusznie*** nie strzelano do niego. Nazajutrz, lew porzucił tę okolicę. Szczęściem lwica wynagrodziła tę stratę. Piękny ów strzał padł tym sposobem.

„D. 24go koło godziny $8\frac{1}{2}$ wieczorem, usłyszałem stojąc pod lasem strzał pojedynczy na naszéj linii. Wkrótce potem przybiegł cwałem jeden z myśliwych, donosząc o zabiciu lwicy. Walorek, uzbrojony w sztuciec pułkownika Hasforda pilnował brodu na rzece Bride. Lwica wyszła na jego stanowisko, za lwicą szło lwiątko. Walorek przypuścił ją na dziesięć kroków. Ugodził ją w komorę kulą pękającą (***explosible***), która też pękła jéj w piersiach. Lwica padła jakby rażona piorunem (***foudroyée***).

„Oto zda mi się nowy dowód stanowczy, który przemawia za tym nowym wynalazkiem, za kulami pękającemi Dewisma. Towarzysze moi, równie jak ja, rozważywszy pilnie strzał, uderzenie kuli, jéj skutek, jesteśmy przekonani, że każdy lew trafiony jak należy taką kulą, musi paść na miejscu. Lwica zabita przez Walorka jest ogromna; Arabowie z okolicy zbiegli się aby się nad nią przekleństwami pomścić za doznane szkody.“

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 czerwca. *Monitor* donosi, że ratyfikacye traktatu zawartego między Francyą a W. Ks. Badeńskiem o budowę stałego mostu na Renie pod Strasburgiem, wymienione zostały.

Paryż 20go czerwca. *Constitutionnel* zaprzecza, jakoby między Austryą i Turcyą zawartą być miała umowa ze względu na niespokojności w Hercegowinie.

Londyn 19go czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj lord Fitzgerald zapytany przez Horsfalla, odpowiedział, że podróż lorda Elgina na północ Chin, ma na celu zawiązanie wprost stosunków z dworem w Pekinie; tudzież że pełnomocnicy państw sprzymierzonych, Anglii i Francyi mają nieograniczone pełnomocnictwo. Co się tyczy sporu z Ameryką, D'Israeli i Fitzgerald przemawiali zupełnie w tym samym duchu co lord Malmesbury dniem poprzednio w Izbie wyższéj. Roebuck, Russell i Palmerston podzielali sposób zapatrywania się rządu.

Turyn 18 czerwca. Na posiedzeniu Izby deputowanych, na którem interpelowano gabinet o sprawę „Cagliari“, dep. Alfieri, który to zapytanie uczynił, wniósł, aby objawić rządowi podziękowanie. Hr. Cavour sprzeciwił się temu, oświadczając że rząd to tylko uczynił, co się słusznie należało.

Turyn 19 czerwca. Wczoraj oczekiwano w Genui przybycia „Cagliari“. Władze otrzymały polecenie zarządzić uroczyste przyjęcie tego statku. Proces w drodze apelacyi o zamach 29go czerwca r. z. (na warownię Diamant) oczekuje tylko wydania wyroku. Prokurator publiczny przemawia za utrzymaniem wyroku pierwszéj instancyi.

Tryest 19go czerwca. Z Dubrownika donoszą, iż francuska fregata parowa „L'Impetueuse“ mająca 56 dział i 590 ludzi w osadzie, pod dowództwem kapitana okrętowego Excelman, zawinęła wczoraj popołudniu do portu Gravosa. Odbyła ona w pięciu dniach podróż z Tulonu. (Obecnie przeto w porcie Gravosa stoi trzy wojenne parowce francuskie, dwa okręty liniowe i jedna fregata. Słychać jednak, iż fregata ta przybyła zluzować jeden z okrętów. P. R. Cz.).

Tryest 20go czerwca. Z Neapolu donoszą pod d. 15 b. m. Wczoraj wyprowadzono okręt „Cagliari“ z Darsena i oddano go konsulowi angielskiemu, który dziś jedzie do Salerno, odbiera więzionych majtków i takowych z Neapolu powiezie na „Cagliari“ do Genui.

Król belgijski wraz z synami swymi księciem Brabanckim i Hrabią Flandryi, tudzież księżną Brabancką przybył 17go do Londynu w odwiedziny na dwór królewski.

Bar. Adelswärd poseł szwedzki w Petersburgu, zamianowany został posłem w Paryżu.

Wiadomości i dzienniki petersburskie sięgające do 13 czerwca, nie zawierają nic ważnego; zapełnione są po większéj części opisem uroczystego poświęcenia cerkwi katedralnéj ś. Izaaka w d. 11 t. m., któryto opis późniéj podamy. Donoszą one także, iż prezes wydziału prawnego w radzie państwa minister i dyrektor drugiego oddziału kancelaryi przybocznéj hr. Błudow, otrzymał urlop za granicę, a tymczasowo zastępować go będzie baron Korf.

Obok sprawy czarnogórskiéj któréj położenie nie zmieniło się w tych dniach, z wyjątkiem, iż jeden parowiec wojenny francuski przyłączył się do dwóch stojących już w porcie Gravosa, — najważniejszém zdarzeniem obecnie w Turcyi jest powstanie grecko-chrześciańskie na wyspie Kandyi czyli Krecie. Powstanie to zwrócone nie przeciwko sułtanowi lecz przeciwko nadużyciom gubernatora, rozszerza się ciągle; a chociaż nie przyszło jeszcze do krwawego starcia, jednak gromadzą się przeciwko sobie coraz większe siły: po jednéj stronie grecka ludność wyspy, która uzbroiwszy się zajmuje całą przestrzeń otwartego kraju a część jéj skupiona w tłum kilkotysięczny obozuje niedalcko Kanei; po drugiéj stronie załogi tureckie w miastach i zamkach, wzmocnione świeżo 3000 posiłków nadesłanych z Carogrodu i 2000 muzułmańskich mieszkańców wyspy, którzy zgromadziwszy się i uzbroiwszy, obrali swym wodzem Behderan-beja naczelnika kurdyjskiego żyjącego na wygnaniu w Krecie. Dotychczas za pośrednictwem konsulów europejskich toczą się układy, a powstańcy z pięciu dyecezyj podali na ich ręce dwa pisma ze swemi żądaniami, które późniéj zamieścimy, a trzecie podali wprost komisarzowi tureckiemu przysłanemu do nich. Powstanie to tem jest ważniejsze, iż wybuchło na wyspie mającéi 200 mil kwadratowych rozległości a leżącéj w pobliżu niepodległéj Grecyi i ściągającéj na siebie już oddawna uwagę Anglików i Francuzów. O wypadkach w Belgradzie w Serbii podajemy wyżéj (patrz Serbia) bliższe szczegóły.

W senacie washingtońskim wniósł 2go t. m. Houston, aby senat przez imienne głosowanie oznajmił, czy chce co zrobić dla objęcia protekcyi nad Mexikiem. Głosowało za wnioskiem 16, przeciw 30. Proces Walkera o naruszenie prawa neutralności skończył się w Nowym Orleanie cofnięciem zaskarżenia.

Wiadomość lubo potrzebująca jeszcze potwierdzenia z kraju Utah donosi, że Mormoni wygnali gubernatora Cumminga. Poddanie się Mormonów o jakiem głoszono, byłoby przeto nieprawdą.

Sprostowanie. W ostatnim uumerze dziennika w liście z Warszawy w wierszu 28, zamiast: „ale i szczupłość dla miejsca“ czytaj: ***ale dla szczupłości miejsca.*** W tym samym numerze w Przeglądzie politycznym na ostatniéj szpalcie, w wierszu 25 od dołu, po wyrazach: „sięgają tylko do 9go czerwca“ dodaj: ***nic przeto nie przynoszą nowego, gdyż*** itd.; w wierszu zaś 8 od dołu, zamiast: „do odparcia osady“ czytaj: ***do odparcia napadu osady.***

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 21 czerwca.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	433	429
Ruble obrączkowe ażio	6	5
Talary pruskie za 150 złr.	98½	97⅔
Cwancygiery . . . złr.	106	105
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 20	8 12
Napoleondory 20 fr.	8 11	8 5
Dukaty holend. ważne	4 48	4 43
„ austryackie	4 49	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	81¾	81⅛
Obligacye indemn. z kupon.	80⅔	80
Pożyczka narodowa z r. 1854	81⅞	81⅛
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złr.	100⅛	100

Wiedeń 21 czerwca (telegraf.)

Augsburg	104⅝
Hamburg	76⅝
Londyn	10 11
Paryż	122
Agio od złota	7¼
5% Metaliki	82⅞
4½% „	72⅛
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	315
„ 1839	129⅜
„ 1854	110⅞
Pożyczka narodowa 5%	83⅞
Obligacye indemniz. galic.	81⅞
Akcye Bankowe	973½
„ kredytu ruchomego	230⅞
„ kolei francusko-austryackich	268⅞
„ kolei północnej	1673⅞

Lwów 18 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	4 47	4 44
„ austryacki	4 51	4 48
Półimperyał rosyjski	8 20	8 15
Rubel rosyjski	1 36	1 35
Talar pruski	1 33	1 31
Pięciozłotówka polska	1 10	1 9
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 3	79 37
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	80 36	79 55
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 15	82 30

Warszawa 18 czerwca.

Półimperyały . . . rubli	—	5 42
Obligi skarbowe	90 88	90 38
„ kupon	—	86½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 81	14 78
„ kupon	—	29½

Wrocław 19 czerwca.

Banknoty austryackie	98	—
Polskie bilety bankowe	—	90⅓
„ listy zastawne	89½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99½	—
„ 3½%	87⅓	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	79½	—

(Nadesłane.)

Ciężkowice 18 czerwca.

Z pomocą Boga oraz przychylnością szanownéj szlachty, obywateli, duchowieństwa, i parafian miejscowych, ukończony został w robocie snycerskiéj ołtarz wielki do kościoła parafialnego w mieście Ciężkowicach.

Ustawienie ołtarza tego nastąpi w dzień Ś̄go Piotra i Pawła, to jest 29go b. m. i r. a to, jako w dzień rocznicy instalacyi Jaśnie Wielmożnego Księdza biskupa dyecezyi tarnowskiéj Józefa Alojzego Pukalskiego, którego pierwszą zachętę i udział w przyprowadzeniu do skutku dzieła tego wdzięczny mamy.

Plan ołtarza tego żądanie za szczegółami akreślony i wypracowany został przez WP. Antoniego Stacherskiego budowniczego z Krakowa, robotę snycerską i stolarską wykonał pod przewodnictwem jego p. Korneł Drang snycerz z Tarnowa, malowanie zaś i złocenie, niemniéj do dopiero po ustawieniu ołtarza wykonać, powierzonem będzie p. Niedźwieckiemu malarzowi z Krakowa.

Ołtarz w mowie będący mieści w sobie jedno obraz Pana Jezusa miłosiernego, cudami słynącego, którego historya podaną już została do druku i wkrótce ukaże się szanownéj Publiczności.

Ksiądz Tomasz Orlyński proboszcz miejscowy.
Ksiądz Franciszek Josch jałmużnik.

Przyjechali od 19 do 21 czerwca.

HOTEL POLLERA. Zettl Ludwik inżynier, Weiss Leopold urzędnik z Wiednia. Kamiński H. urzędnik z Granicy. Hallama Maurycy aptekarz z Cieszyna. Siedmiogrodzki Adam. Badarzewski Kalikst wł. dóbr ze Lwowa. Sokulski Józef urzędnik z Dąbrowy. Udrański A. J. z Węgier. Grzybowski Witalis wł. dóbr z Rokowa. Złotnicka Stefania właśc. dóbr z Rosyi. Romberg Hermann kupiec z Warszawy. Schreiber Ferdynand kupiec, Korn A. kupiec z Prus. Leibuscher Juliusz kupiec z Wysowic. Wilko Fryderyk kupiec z Bielska. Szymanowski Władysław z Baranowa. Sobania Zofia z Galicyi. Rodich Gabryel pułkownik z Wadowic.

Wyjechali: Bogdański Edward wł. dóbr z familią do Zabłocia. Sokulski Józef z familią. Wiecułowski Hipolit obyw. do Polski. Jambois Alojzy urzędnik do Karlsbadu. Pongratz Maurycy do Pesztu. Schott Ferdynand urzędnik do Jaworzna. Bronikowski Józef obyw. do Galicyi. Zettl Ludwik inżynier do Wiednia. Hallama Maurycy aptekarz do Tarnowa. Siedmiogrodzki Adam do Poznania. Złotnicka Stefania wł. dóbr do Drezna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszka hr. Krasicka wł. dóbr, Aleksandra hr. Konarska wł. dóbr z Lubelskiego. Adolf hr. Potulicki wł. dóbr z Polski. Franciszek Trzecieski obyw. z Galicyi. Juliusz Lobethal doktor medycyny z Berlina. Stanisław Baczyński obyw. z Pragi.

HOTEL RUBYJSKI. Leopoldyna Udrycka wł. dóbr z córkami ze Lwowa. Erazm Łubkowski wł. dóbr z Wiednia. Ignacy Förster pułkownik z Bochni. Julia Staweska z Litwy. Karol Neugebauer urzędnik z Dębicy. Floryan Fischer nauczyciel z Morawy.

Wyjechali: Seweryn Gajewski wł. dóbr z familią, Klementyna Petrykowska wł. dóbr do Petrykowska. Wiśniewski wł. dóbr do Paryża. Emanuel Burstein kupiec do Bielska. Leopoldyna Udrycka wł. dóbr z córkami do Częstochowy. Ignacy Förster pułkownik do Bochni. Karol Neugebauer urzędnik z żoną do Dębicy. Emilia hrab. Łaszcza właśc. dóbr do Czarny. Erazm Łubkowski wł. dóbr do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Dyonizy Kołłątaj właśc. dóbr z Polski. Wiktorya Rogolina z córką z Pilzna. Aleksander Wybranowski, Rudolf Kuczyński wł. dóbr ze Lwowa. Bertha Leśniowska wł. dóbr z Rygla. Jan Tomczycki z familią, Józefa Rybicka z Warszawy. Kałuski Józefat wł. dóbr z Zogartowic. Tytus Bogdanowicz urzędnik z Galicyi. Konstanty Trzaskowski wł. dóbr z Gołąbka.

Wyjechali: Daniel Sejdemann, Dyonizy Kołłątaj wł. dóbr. Ludwik Linowski wł. dóbr do Polski. Jan Dudikowski wł. dóbr z żoną do Tęgoborzy. Franciszek Pawłowski kanonik do wód czeskich. Wiktor Zakrzewski na prywatne mieszkanie. Zygmunt Rożycki kapitan wojsk rosyjskich, Julian Głębocży, Maryan Głębocży obyw. do Prus. Maryanna Sikorska obyw. z córką do Szczawnicy. Konstanty Trzaskowski wł. dóbr do Baksonu.

W Drukarni CZASU.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7 m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 137 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. Magistrat miasta Piwniczny, spadkobierców Józefa Maślonki celem zwrócenia rzeczy Maryi Wilczyńskiéj po Franciszku Kalisiewiczu; term. staw. 16 lipca r. b. w Starym Sączu.

Konkursa. Kilka miejsc funduszowych i płatnych w c. k. wojskowym zakładzie weterynaryi w Wiedniu; termin podania do 10 sierpnia.

URZĘDOWE.

Uwiadomienie

[N. 3,771] Na dniu 3 lipca r. b. odbędzie się w Wieliczce uroczystość żupna, która rozpocznie się rano o godzinie 8éj a skończy w południe tegoż samego dnia.

Dla odwiedzin téj uroczystości korzystać może szanowna Publiczność z pociągów N. 13 odchodzących z Krakowa rano o godzinie 6 minut 30 a stających w Wieliczce o godzinie 7éj min. 15.

Powrót rozporządzony tegoż samego dnia oddzielnym pociągiem, który o godz. 2éj min. 10 z południa z Wieliczki odjedzie, a o godz. 2 m. 55 stanie w Krakowie, tak iżby ci szanowni podróżni, którzyby sobie dalszéj z Krakowa jazdy życzyli do Oświęcima lub Wiednia przypadającéj o godzinie 3 m. 25 po południu pociągiem N. 4, korzystać na czasie pozbawieni nie byli.

Z c. k. Dyrekcyi uprzywilejowanéj Wschodniéj kolei krajowéj.
(536-3) Kraków dnia 14 czerwca 1858.

Inseraty.

ZAKŁAD
Franciszka Dorzée,

położony w Bossu prowincyi Hainault w Belgii, wyrabiający wszelkie machiny parowe i inne przyrządy mechaniczne, zakładowane do przemysłu, rolnictwa, dróg żelaznych i żeglugi, posiadający odlewnię i wielkie piece, wyrabiający kotły żelazne i miedziane, życzy sobie wejść w stosunki z obywatelami i przedsiębiorcami w Cesarstwie rosyjskiem i Królestwie Polskiem i uprasza niniejszem wszystkich przejeżdżających przez Belgię, aby raczyli ten zakład odwiedzać, dla naocznego przekonania się, z jaką szczególną dokładnością wszystkie wyroby tam się wykonywają i jak wyraźnie są korzyści dla tych, co go sowami obstalunkami zaszczycać raczą.

Machiny i przyrządy mechaniczne, wychodzące z tego zakładu, budowano są podług zasad długiem doświadczeniem ustalonych i według modeli najnowszych, a tém samem dają przy oszczędności nakładu rękojmię najlepszych rezultatów.

Przy odsyłaniu każdéj machiny towarzyszy robotnik, do ustawienia jéj na miejscu i puszczenia w ruch. Zakład dostarcza także dokładnie zaweze plany do budynków lub podmurowań dla swych machin.

Tani materyał i skromny zysk, jaki ma p. Dorzée, pozwalają mu dawać swe wyroby po cenach daleko niższych od wszystkich innych zakładów tego rodzaju.

Bossu, gdzie powyższy zakład znajduje się, leży przy kolei żelaznéj z Bruxelli do Paryża (przez Valenciennes), jest stacyą tejże, a tém samem może być zwiedzane bez zmieniania kierunku drogi.

Franciszek Dorzée zajmuje się szczególniéj urządzaniem fabryk cukru i rafineryj i większa część tych zakładów w Belgii przez niego urządzoną została, a w Niemczech także dość znaczna ich liczba swe przyrządy od niego brała. (466-6-12)

Wielki skład
OBIĆ POKOJOWYCH

papierowych w najnowszych deseniach jako też świeżo nadeszłe znaczne zapasy

herbaty chińskiéj,
kaloszy gumowych Reithoffera
i amerykańskich

poleca po cenach jak najumiarkowańszych

handel

J. JAHNA
w Krakowie i w Tarnowie.
(480-6-16)

Zakład wód i kąpieli w Szczawnicy

ma zaszczyt zawiadomić osoby wybierające się do Szczawnicy na kąpiele, iż w téj chwili wszystkie mieszkania tamże są zajęte przez zamówionych na czas oznaczony. Gdy wszakże niektórzy goście na krótko tylko przybyli, przeto za dwa lub trzy tygodnie mieszkania zwolnią się po nich będą opróżnione. Osoby przeto wybierające się do Szczawnicy, raczą się wstrzymać nieco z przyjazdem. (553)

Poszukuje się w Krakowie 5 lub 4 pokoje wraz z kuchnią i piwnicą od ago Michała i o ile być może przy ulicy Grodzkiéj. — Wiadomość bliższa przy tejże ulicy N. domu 180 na II piętrze. (549-1-6)

Leczenie radykalne
słabości zewnętrznych osobliwie skórnich.

Franciszek Ksawery Heller

doktor medycyny i chirurgii, magister akuszeryi, były asystent kliniki i oddziału słabości skórnych w szpitalu powszechnym w Wiedniu (Allg. Krankenhaus), członek Towarzystwa medycznego, udziela rady lekarskiéj od 12éj do 3éj w Wiedniu pod L. 588 Bauernmarkt (im Gundelhof) 2gie schody 3 piętro. Rada lekarska na listy frankowane w polskim, niemieckim i francuskim języku najpiśmienniéj udzielaną bywa. (41-6-8)

GOSPODARZ

z Poznańskiego żonaty, który kilkanaście lat tamże gospodarował; od lat zaś dwóch zarządzający znacznym majątkiem w Galicyi, szuka jako rządca, odpowiedniéj posady w Galicyi, Rosyi lub Polsce. — Bliższa informacya na listy frankowane o podpisanego w Mszańcu pod Tarnopolem.
(545-1-3) *Nikodem Kierski.*

EKONOM NIEMIEC,

w najlepszym wieku, bez familii obeznany z najnowszemi wynalazkami i postępami co się tyczy fabrykacyi spirytusu, likierów, drożdży, piwa ze słodu i ziemniaków, szuka pomieszczenia jako rządzca lub założyciel wyżéj wymienionych fabryk. — Bliższą wiadomość udzieli p. rektor A. Rother w Berlinie, Stara-lipska ulica N. 1. (523)

Zwiadomienie
dla przejeżdżających
przez Nowy Sącz.

Powszechnie wiadomy brak porządnego zajezdnego domu w Nowym Sączu, spowodował niżéj podpisanego w hotelu pod „Krakasem" na powszechne żądanie szanownéj Publiczności potrzebną ilość dogodnych stancyj gościnnych przysposobić, jako też kuchnię i piwnicę dla wygody przejeżdżających należycie zaopatrzyć.

Zatem pozwalam sobie szanowną Publiczność o liczne odwiedzanie mojego zajezdnego domu najuprzejmiéj prosić.

Nowy Sącz dnia 1go czerwca 1858.

Szymon Grünberg.
(513-1-3)



Herbaty
prawdziwéj
rosyjsko-chińskiéj
(200) **karawanowéj** (14)
z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. sr. 50 — rs. 2 — rs. 2 kop. 40 — 3 — 4 — 6 — 8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45 — zr. 4 k. 30 — zr. 5 k. 30 — 7 — 11 — 14 ¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6. złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.	„ Schlan u W. Nedwied i Syn
„ Bochni u P. Niedzielskiego.	„ Szegedynie u Anton. Felmayer junior.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.	„ Sillein u Franciszka Raida.
„ Gracu u J. Wilfling.	„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Grosswardein u J.C. Rössler.	„ Stanisławowie J. Muhltsch et Com.
„ Iglau u p. F. Bergehra.	„ Sanoku u Jana Jakliłsch.
„ Josefstadzie u Ed. J. Traxlera	„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz	„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.	„ Wiedniu Izydor Bayer Lanrenzenberger 651.
„ Zach. Krzysztofowicza	„ u G. Hempfling & C° Kärnerstrasse 905.
„ Łańcucie G. Danielewicz.	„ Wiednia u F. Fürst. Stadt Kärntnerstrasse 903.
„ Niemes u Fr. Otto Mrzin.	„ Wadowicach u Jg. Brosig.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.	„ Ant. Schwarz.
„ Przemyślu Ed. Machalskiego	„ Zaleszczykach u J. Kolingbe & Comp.
„ Pradze u J. Chlumetzkiego.	
„ u Józ. Priebscha.	
w Rzeszowie u F. Jaśkiewicza	
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.	

we Lwowie utrzymuje główny skład tejże herbaty **Juliusz Reiss.**

Obstalunki zamiejscowe wprost do składu mego główne uczynione, w ilości najmniéj złr. 10 przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco, na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.

DYREKCYA
Browaru, Gorzelni i Młyna Amerykańskiego w TENCZYNKU

widzi się spowodowana do sprostowania ogłoszenia pp. Birnbaum i Fogelstrauch, zamieszczonego w publikacyach „Czasu" w Nrze 129 w ten sposób, że jak dotychczas, tak i nadal pan **Leon Huss** (mieszkający pod L. 212) ma sobie powierzoną agenturę rozprzedawania w mieście Krakowie wyrobów tychże zakładów, i przyjmowania zamówień z okolicy.

Wszelkie ogłoszenie udzielenia agentury tego rodzaju komu innemu — Dyrekcya zastrzega sobie sama pod ć do publicznéj wiadomości. (541-2-3)

Woda Książęca
(Eau de princesse)
AUGUSTA RENNARDA.

Chcąc się przekonać o szczególniejszym skutku tego zadziwiającego płynu, dosyć jest po zwyczajnem umyciu się tę wodę dobrze zmieszawszy gąbkę umaczać ciało mierne natrzeć, nie obcierając, przez co otrzyma się płeć aż do najpóźniejszego wieku, zawsze białą, gładką, czystą, gładką i delikatną.

Te zaś osoby, które mają skórę na ciele zanieczyszczoną powinni wodą tą kilka razy przez dzień zwilżać w sposób powyżéj wskazany, aby się prędzéj uwolnić od piegów, trądów, liszajów i innych wyrzutów, albowiem woda ta wszelkie nieczystości wytępia na ciele.

Jedynie prawdziwą wodę tę dostać można
w **Krakowie** wraz z opisem po **48** kr. **u Józefa BARTLA.**
(523-2-10)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaum.	wilgoć powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia
19	2	329 44	+19 7	46	połud. wsch. słaby	pochmurno		
	10	328 80	15 5	62	półn. zach.		po popołd. deszcz	+5°6 +29°2
20	6	328 63	14 0	89	„	„	w nocy deszcz	
	2	328 70	+16 4	51	„	„	przed połud. niew. deszcz	
	10	328 97	12 3	73	„	pogoda z chmurami	koło przy księżycu.	+12°3 +17° 0
21	6	329 86	10 6	72	„	pogoda		

Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski.